Grawitacja

2019-08-09



Czyli: jesteś sama w kosmosie? Poświeć sobie latarką!

Astronauci z promu kosmicznego Explorer, naprawiają teleskop Hubble. Są w kosmosie od tygodnia i chcą jak najszybciej skończyć swoją pracę i wrócić do domu. Coś jednak jest nie tak, Houston nie odbiera żadnych danych z teleskopu. Jeden astronauta – Kowalski (George Clooney) lata sobie wokół, ględząc o swoim życiu i irytując widza. :-) W końcu jednak bierze się za robotę – ma pomóc dr. Stone (Sandra Bullock) przy panelu teleskopu.

W międzyczasie Houston przekazuje wiadomość – rosyjski satelita został zestrzelony. Powstała chmura odpadów poruszająca się z prędkością 32 0000 km/godz. Co dziwne, wzajemne orbity szczątków i promu nie są takie same. Houston będzie informować załogę promu na bieżąco.

Prace nad teleskopem trwają, wszystko wydaje się w należytym porządku, aż do czasu pilnego komunikatu z ISS – każą natychmiast odłączyć się od teleskopu i przerwać misję. Oni sami się ewakuują.

Okazuje się, że chmura szczątków, powstała po zniszczeniu rosyjskiego satelity, uderzając w inne satelity, spowodowała ich zniszczenie i kolejne szczątki. Taka kosmiczna reakcja łańcuchowe. Tym razem na drodze szczątków znajduje się teleskop, prom, ISS i chińska stacja kosmiczna. Coraz więcej satelitów ulega zniszczeniu, co grozi nawet zerwaniem łączności, ba połowa Ameryki nie ma już Facebooka! Toż to tragedia.

Aby nie było za wesoło, warunki pogodowe uniemożliwiają im powrót na powierzchnie. Rozumiem, że zapasowych lądowisk już nie ma?

W końcu chmara szczątków uderza w prom kosmiczny. Doktor Stone zostaje odłączona od promu, zaczyna samodzielnie dryfować w kosmosie, a że nie ma EMU (skafander do latania), jest bardzo nie wesoło. Na dodatek traci łączność z promem.

Oczywiście zostaje uratowana, ale mają około 90 minut, zanim wejdą ponownie w szczątki satelitów. Z uwagi na zniszczenie promu, muszą dostać się do ISS. To będzie długa wyprawa. Na stacji czeka ich, niemiła, niespodzianka.

„**Grawitacja**" olśniewa efektami specjalnymi. Film zachwyca również pięknymi zdjęciami Ziemi, widać w nim brak grawitacji, bezwładność w kosmosie, oraz panującą w nim CISZĘ. To się naprawdę może spodobać.

Niestety, oprócz efektów film nie ma nic do zaproponowania. Dobrze, że to tylko 1,5 godziny. Jest on mało emocjonujący. W porównaniu, do „**Podróży do Nowej Ziemi**", w której nie ma akcji, jest o wiele bardziej nudny.

Są też dziwne i naciągane momenty – paliwa w EMU pomimo długiego i bezsensownego latania podczas naprawy teleskopu, a później ratowaniu Stone i ściągania martwego członka załogi, starczy bez problemu.

Satelity według twórców „**Grawitacji**" należy umieszczać ciaśniej niż sardynki w puszkach. I chyba istnieje tylko jedna orbita – to po niej porusza się teleskop Hubble, ISS, nieoznaczona chińska stacja kosmiczna, prom i aktorzy. No i stado zniszczonych satelitów. No i to oczywiście źli Rosjanie śmieli zestrzelić swoją rakietą, swojego satelitę. Amerykanie pewnie by strzelali do cudzej własności. :-)

Napisałbym coś o umiejętnościach głównej bohaterki, ale nie chcę zdradzać fabuły. Sama Sandra Bullock gównie krzyczy. Może lepiej niech wraca za kierownice autobusu…

Ględzenie George Clooney'a z początku filmu, wydało mi się niesamowicie irytujące.

Do obojga bohaterów nie czułem najmniejszej więzi, ich los był dla mnie całkowicie obojętny. Szkoda, że film wart jest zobaczenie wyłącznie dla efektów. Gdyby filmowcy postarali się bardziej z fabułą, obraz mógłby być o wiele lepszy.

Tytuł polski: **Grawitacja**

Tytuł oryginalny: **Gravity**

Reżyseria Alfonso Cuarón

Sandra Bullock jako Ryan Stone

George Clooney jako Matt Kowalski

Artur Wyszyński